



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGIELL.
CRACOVIE NSIS

39312

1st komp

I Mag. St. Dr. P

Tepl. 3113

J. Ruffina Wojciecha: Historia o Dzacurii
Krajia i. na górze dyta przyndeczo-
nynt.

D. Eda

Biblioteka Jagiellońska



stdr0004702



HISTORIA O DRZEWIE KRZY- żá świętego ná gorę Lyśá przyniesionym.

Spisána
Przez X. WOYCIECHA RVFFINA S.
Mnichá tegoż Klastoru.

Teraz powtore przyżrzána / popráwiona / y
y z przydátkiem pewnych cudow.

Boże tego nie day / ábym sie tá miał chępic w czym
inšym / tylko w Krzyżu Páná mego Jezusá
Chrystusá. Ad Galat: 6.

W KRAKOWIE,
V Dżiedzicow Jákuhá Siebeneycherá.
Roku Pánstkiego / 1611

Bandtke 1863, c.

47. III. 165.

Ná herb Je. Mści X. Michála Maliszewskiego
Opátá Kláštoru s. Krzyża.



Dziwnie wonny z tey Sośnicy zapách zálacnie/
A wšykim nieodmienna iáwnie pótáznie
Dielonoác tey: że áni goracá sié boi/
Ami naprzyk rzyšych mrozow/ choç Eolus broi:
Tát właśnie cny Opácie cnoty twe wšelákie/
Wonna stać pobožnošcia beda/ tey miákie
Wichry ziadley zázdrošci nie wzruša/ á wíecznie.
Stawá poštepkow twoich muóí trwacé koniecznie.

39312
16.

Wielebnemu w Pánie Chrystušie Oycu,
Iego Mści Xiedzu

M I C H A Ł O W I
M A L I S Z E W S K I E M V,
Opátowi Kláštoru ná Lysey Gorze,
Sekretarzowi I. K. M. &c. &c.
Memu Mćiwemu Pánu y dobrodźciowi.

X. Woyciech Ruffin

Lašci Božey / zdrowia dobiego / y wšelákiego błogostí
wíacštwá wprzeymie žyczý.

Przyrodzenia to ludžie máia / Mći-
wy X. Opácie / iż nie tylko co wmieć
ále y styšeć / á osobliwie widžieć zá-
wše práгна / y dla tego w cudze dá-
lekie kráiny rádži záieždzáia : á gdy
sie im tráfi do Místá iákiego stáro-
dawnego przyiechác / nie tylko košciótom / wie-
žom / pálacom / mostom koštownie murowánym /
stupom kámiennym mármurowym / ále tež iešli-
sa iákie znáki dawnych obálin / napisow / nagrob-
kow / pilnemi sie oczymá przypátruia / y z wielka
chécia ie sobie wmažáia. Tož właśnie ná tey go-
rze Lysey w Kláštorze wielech zwytko czynić / že

2 2

odprá-

P Z E D M O W A.

odprawiwszy nabożeństwo swoje/pospolicie py-
 tają sie z pilnością o starożytności Klastoru tego/
 o przyniesieniu do niego Krzyża ś. co za przyczy-
 ną rozwałenia owych murów / także wátów z
 niepodobna ludzka praca feroko y dosyć wyso-
 w około Klastoru vsypánych : pytają sie o gro-
 by/ napisy/ tabliczki / z ktorzych dawno śielá po-
 ginęło. Wiec niektórzy czytając ábo slyšac / iż
 od wielkiego Chrystusowego miłośnika Krolá
 Bolesława Chrobrego ten Klastor tak dawno
 jest założony / dziwno im przyczyny niewiedzac/
 dla czego by ieŝcze tak stał własnje nie budowa-
 nym. Była wprawdzie o tym Klastorze histo-
 rya wydána / ále niektóre rzeczy w niej opisáne/
 zdáły sie zmyślone / á niektóre zaś za niepilnie ze-
 bráne. Dla czego W. M. moy M. P. iáko w
 inŝe wŝytkie sprawy y porzadek Klastorny/ tak
 y w to weyrzawŝy / dogadzając takiemu czeka-
 nemu przyrodzemu ludzkiemu/ sam W. M. Kro-
 mki stáre rekomá pisáne/ z prochow y molow ocie-
 rájac/ nie bzydzíteś sie przegledáć/ zeby tak z dno-
 kowanych historykow Polskich/ iáko teŝz stáro-
 dawnych pisánych pracowitych onych Zakonni-
 kow tego Klastoru/ mogło sie co dostátecznie/
 do iásnego wyrozumienia prawdziwie napisáć.
 A bedac inŝ W. M. wŝytkiey práwie tej histo-

ryey

PRZEDMOWA.

ryey wiadomy / dopiero niewiem z iákiey vsno-
 ści o mnie/ chćiałeś ábym pilnie iáko naporzadniey
 wŝytko zebrałŝy spisat. Ociągalem sie dlugo/
 ŝyczac áby był kto inŝy przyiat to ná sie : ále wi-
 dzac do końca wola y rozsadek W. M. mego M.
 Páná w tej mierze o mnie/ zbrániác mi sie nie zdá-
 lo. Y vsáiac/ że iákos W. M. powodem raczył
 być/ tak y Mciwym vyznawca bedzieŝ tej iákiey-
 kolwiek prace moiey / ktora oto pod tytulem W.
 M. ná świat wychodzi. A przytym oddáie sie
 pilnie w lástke y obrone W. M. mego M. Páná/
 z ofiárowaniem zwyklych powolnych słuŝb mo-
 ich/ ktore áby sie kiedy y do czego inŝego dla wiel-
 kich dobrodziejstw W. M. mego M. Páná ku
 mnie zgodzić mogły/ Páná Bogá proŝe. Dan
 z Szpitalá Slupskiego/ 6. dnia Listopáda/ Ro-
 ku Pánáskiego/ 1603.

A 3

PRZED.

❀ ❀ ❀

PRZEDMOWA.



Jądona rzecz iest / y z piśmą świętego y z rozma-
itych Historiy / iako po onym powszechnym po-
topie / gdy sie rodząy ludzki rozmniażać poczynał /
wielka część ludzi oderwawszy sie za zdrada o-
mylnych y chytrych czarow / od chwaly prawdziwego Bo-
ga / do fałszywych boſtów część Boſta y ofiary przemieſlił /
tak iż niektozy ludzjom umarłym / dla zaſług pewnych y do-
brodzieyſtw wziętych: niektozy czarom maiać oczy y wmy-
ſty ſwoie od nich zmanione: dudy Słońcu / Mieſiacowi /
y inſym nie tylko przednieyſym / ale y podłym ſtworzeniom /
Boſtim: nioſtacek rękoma ludzkimi robionym obrazom /
Boſta część oddawali. Aż po niemalym czasie dobrocłiwa
kaſka Pana Jeſuſa Chryſtuſa Boga y człowieka / one ſpro-
ſne bałwochwalcſtwą zniosta y zniſzcza. a to rozeſtaniem
na wſyctkie ſtrony ſwiata / poſtancow ſwoich. Ktozy nauka
bedac znieba natcmionemi / narod ludzki z niewolony dya-
belſkim ofubaniem / od fałszywych bogow nieſliczoney liczby
y przemierzylch obzedow / potwierdzeniem rozmaitych cus-
dow / do iednego prawdziwego Boga znanioſcici / y ſwieter-
go nabożeńſtwa przywodzili. Jednak ten blad zaſtarczył / y
rozumienie o wielu Bogach / nadluzey trwał w pułnocnych
kraínach: częſcía / iż podobno dla gruboſci y okrucieñſtwa
tych narodow trudne y niebeſieczne ludzjom poſtronnym
przyſcicie do nich bylo: częſcía / iż ludzie omidzielem żołniers-
kim / wſtawiecznemi woynami ſie bawiac / o wierze y o nabo-
ſeñſtwie Chryſcíañſkim mało ſtychali abo o nie dbali.

Chwalili tedy Polacy Pogañſkim obyczaiem iako y inſze
narody od Ktorych wyſli / oſobliwie Jowisá / Ktorego nazy-
wali Jeſſá / takze Marſá / Ktorego nazywali Marſana / takze

Plutona

Przedmowa do Czytelniká.

Plutona Boga Pietielnego / Ktorego nazywali Uta. Tym
y inſym Ktorych nieſliczona liczba mieli / Koſcioly budowa-
li / laſy poſwiacali / dni pewne ſwieter uſtawiali / ofiary ſpía-
worowali / y ku części ich bieſiady y tañce ſtroili.

Piſe Dlugoſ / że ieſzcze za czasu tego o Swiatach / tak
meżczyzny iako y bialeglowoy zwoyly ſie byli ſchadzac po
wosiach / y dziwne tañce k woſt im wymyſlali / y taki Feſt na-
zywali Stádo. Tenze piſe / iż w Gmeźmie ſtal dluge Koſciol
ś. Uta.

Miechowita teź wſpomina / że Włodzimierz Kſiaże
Ruſkie / błażaiac gniew bogow / gdy byl rodzonego brata za-
bil / za ten wyſtepek zmurowal takze w Rurowie Koſciol ś.
Dionunowi / w Ktorym obraz bałwochwalcſki taki poſtawil.
Tulow byl wſyctek dzewiany / głowá ſrebrna ze zlotami w-
ſymá. Wſpomina y to / że w Krakowie w ſwietercy Troycy
ieſzcze widzial trzy temu podobne / Ktoze inż tak poſluczone
dlugo na ziemi leżaly.

Tu teź na tey gorze Lyſey / Ktoza teraz ſwieterkryſka zo-
wa / (gdzie kiedyś / iako Dlugoz piſe / naſlawionyſe pomie-
ſkancie oni Olbrzymowie mieli) bałwochwalcſkie trzy obrazy
byly / Ktoze zwano Lada / Woda / Leli / rozumiecia za Kaſto-
ra y Polurá / gdyż matke ich Lada zwano. do nich ſchadzali
ſie pierwoſzego dnia Maa / dla nabożeńſtwa y ofiar im cys-
nienia. Te bałwany Polacy przyſtawſzy wiare Chryſcíañſka /
iako wſzedzie po Mnaſtach y po Wosiach / tak y na tym miey-
ſcu / za rozkazaniem Kſiażecia Miecſława Monarchy Po-
lſkiego / poobalali y pochlukli / wſtanowiwſzy na to dzień pe-
wony / to ieſt ſic dmy Marca / y wſyctkie obzedy Pogañſkie
porzucili y zagubili.

Ua tey gorze zawiſe ono Pogañſtvo w nawietſzych nie-
beſieczneſtwach od nieprzyiacioli pograniecznych napromey
ſka obrone mala / y dla tego ia teź trzemá walami kamier-
nymi do

Stádo.

Lib: 2. cap: 2.

In libris Mo-
naſteriorum.

Bielski lib: 1
Fol: 51.

Miech: lib: 2.
cap: 2.

Miech: lib: 2.
cap: 2.
Bielski lib:
Fol: 51.

Przedmowa.

Cromer lib: 2
Fol: 1.
Mech: e ap:
i 7.
Herburt lib:
1. fol: 7.

nymi dosyć szeroko y wysoko/prawie z podziwieniem ludzkim/ tylko dwowie mieysca na kstałt dwu bram zostawiwszy osypali. Z tey gory woyska nieprzyziacielskie gromili y porażali. Wielce ta gora sławna y straszna ich nieprzyziacielom bywała. Zgadzaia sie wszyscy Polscy Historikowie / iako za czasu panowania onych dwunastu Woiewod / Cesarze Rzymscy (ktory na on czas rozkazywali w Wegrzech y w Morawie) chcieli też osiedć Polske. Zacząc to ieden Polak miazki Przemysław / aczkolwiek czlowiekiem byl prostego narodu / ale w woiennych sprawach dobrze biegły / zebrał (iako ono mowia) na swa słość pospolitego ludu ile mogli na on czas nawiecey / y one nieprzyziaciele / ktorym sie iuz odeymować y bronić nie moźono / tym sposobem podśedł. Zśedł w las na te gore / y kazal nalupić sforz dziew / y z nich nasyćnić przylbić y piazey na kstałt tarcz / te posarbowali rozmaitym żelazem iako naswietniey / y w nocy nawotykali tego niemalo / nascinane chrosty wzwyż na chlopie przeciw Woysku nieprzyziacielskiemu / ktore leżalo pod ta gora w rowni. Sami sie też miedzy onymi zasadtami ruszali. Gdy stonice weslo / rozumieli nieprzyziaciele o wielkim woysku / iednak iż zawśe zwyozieństwo z nich otrzymali / lekce ich sobie wazac iako do potrzeb by przeciwko onym cieniem ruszyli sie / a iz tym czasem nasy one przylbice y tarcze z chrostow pozdymowali / a oni przybieżawszy na ono mieysce / niezastawszy nikogo / rozumieiac ze nasy wcielili / wrocili sie do obozu swego / y bezpiecznie nie spodzieraiac sie zadnego niebezpieczeństwa / wczasow zazywali. A Przemysław w pierwowospny na ich oboz wderzywszy / wszytkie rozgłomił.

Ponieważ tedy obozy nieprzyziacielskie pod ta gora pokładane bywały / iako przy mieyscu takim / gdzie ścież wszytkich prawie obywatelow Polskich bywał. znać to po rozmaitych sztukach zbroj / ostrog / włomkow broni / ktore do tych

czasow

do Czytelniã.

czasow nayduia. Lãcno każdy domyślic sie moze / iż na on czas nasy nie mieli pewnieysey obrony w ostatnim niebezpieczeństwie od naziżde w nieprzyziacielskich nad to mieysce / ktore y polozeniem swym / zwlaszcza kiedy ieszcze wiecsze y gestsze puścze byly / y osypaniem walow mocnych ratunkiem wielkim y pomocą im bylo / zaczym y wszytkich sławne bydź muszalo.

Na te gore / iako na on czas ludzie Pogańscy osoblwile dla zachowania zdrowia cielesnego od nieprzyziaciol zgromadzali sie: tak zaraz po przyzieciu powśechney wiary / do tych czasok dziewa z onego krzyż / na ktorym Bog y czlowiek światu zbawienie sprawil / ludzie Chrześciãnszy na te gore z skrucha y nabożeństwem schadzali sie y schadzaią / gdzie wielkie pociechy duszne y cielesne z łaski Bozey odnośa. Zaczym ta gora teraz wiecey niż tyśiac kroć zacnieysza y sławnieysza zostala.

Na to mieysce iakim sposobem to dzewo świete przyniesione iest / y od kogo dane / takze kościol z Klastorem ktorem zmurowal / y od ktorych osob nadany / wszytko sie porządek swym wypise / tylko potrzeba dla lãcnieyszego rozumienia wprzod niektore rzeczy przypominieć.



B

O przy



O P R Z Y N I E S I E N I V
 drzewá Krzyzá s. ná gorę Łyfa,
 y zbudowaniu y fundowaniu Kościoła
 z Klafztorem.

Byt w Czechách / w liczbie wtorym Bi-
 skupem Praškim / Woyciech : tego Magdeburški
 Biskup dla cnot wśelátiich swoim imieniem A-
 dálbertem názwał. Człowiek to był światobliwe-
 go żywota / y z nabożeństwá swego wśytkim znáiomy. Ten
 gdy mu sie krnábnosć zlych y niekárnych owiec / w zázywá-
 niu obyedow y okrucieństwá Pogańského nádpřykrzylá /
 do Rzymu sie napřed wdal / gdsie do zakonu Benediktá s.
 wstąpiwszy / siedm lat tam w klafstozie mieřkal. Potym za
 rozkazaniem Papięskim do Węgier sie z kílka zakonnikow
 Klafstornu onego puřil.

Dowiedziawszy sie Giezá Káze Węgierkie (Ktoży za po-
 wodem jony swey Atleidy siostry Mieczława Monárchy
 Polskiego / iuž sie byl przedym kílka lat ochřcił) o przybiciu
 Woyciechá Biskupa Praškiego do Pańřtwa swego / z iáká
 mogli nawieřsa wieczności go przyiać. prošac aby sercá bála
 wochwálkie poddánych iego do poznání prawdziwego Bo-
 gá przywodził. Tá náuka Biskupa s. wiele sie ich náwraca-
 lo / y po wielu mieyřcáh nabożeństwo porządkiem Rzymńkie-
 go Kościoła sie odprawowáło. Tegož času wrodził sie syn
 Giezy Kázećiu / Ktořego s. Woyciech mianowawszy Seepha-
 nem / ochřcił. přeřtrzegal Oćiec aby ono dźcieie wedle zdání
 y rády Biskupa s. wychowane bylo. iákóž záwřse ono dźcieie

Miech. lib: 2.
 cap: 8.
 Triticus de
 illust: viris.

Cromer libro
 3. fol: 48.

Herburt libro
 2. fol: 18.

Bonfinus De-
 cad: 2. lib: 1.

O przyniesieniu Krzyża s.

prawie z pieluch przy Biskupie obecne będąc / z nauki y przy-
kładow świętych budo wało sie y wiele przeymowało.

Widzac potym dobrze poczatk y niemaly wstep do wiary
Chrystusowey w Wegrzech Woyciech á. zdalo mu sie aby tez
y inshym narodom Ewangelia opowiedal. A stamtad przy-
szedl tu do Polski z kilka braciai swoiey zakonu Reguly á. Be-
nedykta. a mianowicie z Gaudencyusem / Kristianem / y Pa-
patem / ktorzy pospolu z nim z klasztoru za dozwozeniem Pa-
piekzim z Rzymu byli wysli. Przyiet wdziecznie od Mieczsła-
wa Monarchy Polskiego / kazal / nauczal / chrzcił tu w Pol-
sce. A iz tego roku umarl byl Arcybiskup Gniezieski / ná-
wiedze mieysce obiany byl ná Arcybiskupstwo / ná ktorzym nie
dlugo będąc / zostawil w swym mieyscu Gaudencyusa
brata swego / do Pius sie wiary takze nauczac wdal / gdzie z
naprawy Ministrów nabozenstwa Pogańskiego / zabít. Tez
goz roku umarl byl Mieczslaw Monarcha Polski / po kto-
rym Boleslaw Chrobry syn iego obial wsi Pánstwo / máiac
wiadomośc o zamordowaniu Woyciecha á. poslal do Prus
dla okupienia ciała iego od onych Pogan. Stamtad przy-
wiezion z wielka wzciciwościa do Gniezna / gdzie sie przezeń
wielkie cuda dzialy: ktorymi poruszony Cesarz trzeci Otto /
przyiechal grob nowego meczennika nawiedzac do Polski.
Przyiet wdziecznie y wdarowan od Bolesława. Takowa ludz-
kośc chce Cesarz nagrodzić Bolesławowi / Krolew go miás-
nowal y koronowal przy Ceremoniach Koscielnych.

Tuz tez Stephanowi (ktory przed tym kilkanaście lat po
śmierci Siozy Oycá swego obial byl páństwo Węgierskie)
z Rzymu od Papieža przyniesiono bylo Korone Krolewska /
ktory wspomniawszy sobie ná swiatobliwośc Woyciechay
świątowego wiedzac iz od niego byl ochrzczony / y od niego w na-
bozenstwie y náuce Chryscianistey cwioczony / pámietaiac y
ná to / że go z posłanowania y wzciciwości Táta / to jest Oyc-

cem nazy-

na Lysa Gore.

cem nazywał / dowiedziawszy sie o okrutnym zamordowa-
niu / serdecnie śmierci iego zalował. Wiec słysiac o cudach /
takie Pan Bog przy grobie iego pokazował: ktorými pobu-
dził bedac nie tylko obywatel Polscy / ale y z inshych krajm
zaci ludzie cudzoziemscy / nawet y Cesarze z nabozenstwa
grob iego nawiedzali: nie mogac sam dla niesposobności zdro-
wia zchorzalego / Emeriká syná swego do Polski wyprawil /
aby przy nawiedzeniu y winnowaniu dostoiestwa Krole-
wskiego Bolesławowi powinnemu swemu / mogl z nim tym
lepsza przyiazá y znátiomośc wziac. A osobliwie aby grob
Pátrona Polskiego y Węgierskiego świątowego Woyciecha ná-
wiedzil / prosiac aby za przyezyna tak sławnego Meczennika /
Pan Bog Korone iego od wšelákich nieprzyziaciol bronil / y
aby wiara Kátholicka Rzymka rozsiána / zwlaszcza przezeń /
w Węgierskim Krolestwie pomnazala sie. Jakoz póki tá
wiara w Wegrzech trwala / Krolestwo ich y rzadem / y bogá-
ctwy wielkimi / y okwitościa przednieyszych Krušcow y wšes-
la Kiey żywności / po wšytkim swiecie stynelo. Ale skoro wiá-
re Chrystusowi zlamali / y znak meki iego z kóściolow wyrzu-
cili y one polupili / zarazich Krolestwo rozni Monarchowie
sár pác między sie poczeli / za czym teraz žalosnie spustoszone
bac zymy.

Przyiechal tedy do Polski Emerik Krolewic Węgierski /
y przyial go Boleslaw wdziecznie jako wielkiego gościa y
swagrá / dostátekami wšelákiem opátrowac rozkazal. Czo-
wiek to byl ten Krolewic bárzo nabożny / Pána Boga ná sie bo-
iacy: we wšytkim násláduiac cnót / pobożności / swiatobli-
wiości Krola Stephaná oycá swego. Kto chce miech czyta
Zostoriki Węgierskie / wšyscy nie moga sie wychwalic bogó-
b yności Krolewica tego. wiec y cudom ktorými go p. Bog
tak za żywota jako y po śmierci rostawil. Ten Krolewic
mieškaiac niemaly czas w Polsce przy Krolu Bolesławie /

B 3.

kájdemu

Bielski lib: 1
fol: 53.
Venceslaus.
Hagecus.

Bonfinus lib:
1. Decad: 2
fol: 299.

Bonfinus lib:
1. Decad: 2.
fol: 378.

O przyniesieniu Krzyża ś.

Cromer li: 3
fol: 66.

Długos in li
bro Benefici
orum.

Ná tym miey
scu gdzie był
wani stali,
Káplićá.

Długos in li
bro Benefici
orum.

Każdemu z postępów swych był przyiemnym / z czego sie Krol
bárzo Kochal / iż nie tylko samo powinowactwo / ale też y cno-
ty wrodzone / tak w dwozyan / tak żołnierstwa / tak w wysze-
kiego pospolstwa / iednaly mu wielka miłość y zyczliwość.
Porym odprawiwszy swoje nabozeństwo w Gnieźnie / gdy do
Wegier odjeżdzał / odprowadzał go Bolesław / y przyjecha-
wszy do Kiec / chcąc sie ieszcze z soba wćieszyć myślstwem / ied-
chali w łowy ku Lyscy gorze / gdzie należeli Jelenia / y puścili
sie po nim: wćiekał Jelen na wierzch gory / za którym tam
zaięchawszy / nie mogąc mu przebieść / łonie pomordowawszy
stáneli: á przypátruiać sie położeniu mieysca / po wierzchu
gory przejeżdżali sie. Powiada Bolesław Krolowicowi / iá-
ko oni dawni Polacy za wielka fortece ze Gore sobie mieli / iá-
ko za Pogaństwa na tey gorze były trzy białowchwalstie obra-
zy / á na mieyscu tedy staly one bálwany / w káziue káplieckie
zmurowána ku chwale Pánu Bogu w Troycy iedynemu / zá-
łożona od Dabrowki mátki swoiey / córki Bolesława Ká-
zięcia Czeskiego / przy której mieściło Kápla pustelnikow zá-
konnicy Reguly ś. Benedykta / którzy náuczali ludzi wiary Chry-
ściáńskiey: w káziue mu też okolo wierzchu tey gory trzy wály /
niepodobna práca kámiéniami wspane. Dziwicie sie Krolow-
wie / widzi że skóda ná takim mieyscu czego nie murować. y
o tym iádac z Bolesławem do stanowiska rozmawia / á myśli
iákiemuby mieściłaniu tu naprzystoynicy bylo. Wiec iż Krol
Stephan oćiec iego w Wegrych wielkim Kóstem Kościóly
y Klastor murował / wpádo mu ná myśl / á práwie iáko by
duchem Bozym nádmiony (bo niektozy pisa / że miał być od
Anyóla w nocy przez sen wpmniony) naprzystoynicy mu sie
zdało ná tey gorze Klastor iáki zálożyć / y zięty nabozeństwem
z onego Bóstkiego nápmnienia / prosił Bolesława Krola / á
by dla czci y chwaly Bozey / dla dusznego ludzkiego zbawie-
nia / dla pomnożenia ś. wiary powstachney / Klastor onym

czarnym

ná Lysa Gore.

czarnym zakonnikom pustelnikom Reguly Benedykta á wie-
tego / zmurowal. Ná prosbe gościa tak zacnego y milego po-
winnego swego on Krol bogoboyny / który też iuz y Biskup-
stwa nadawał / y Kościóly inše w Polsce zakładał / nie tyl-
ko Klastor zmurować / ale y zakonniki opátrzyć pewnymi
dla wyżywienia dochodami / obiecał.

Miał sobie Emerik ś. zá osobliwy znak láski y wielkie
szczęście / iż swoia prosba od Krola Bolesława požadána o-
bietnice otrzymał / zá co Bolesławowi / wychwalaiac sero-
tkimi stowy pobożność iego / zá tak wielka wczynność prze-
ciwo sobie / z pocáłowaniem dziekował. A pewien bedac / iż
oná obietnica skutek swoy wziąć miała / że y ná hoyney szco-
dliwosci Krolowskiej w onym Klastornym zakładaniu
niwczym schodzić nie miało / wyiawoży Krzyżek srebrny poszo-
ciŹty / w którym bylo pieć strucek dziewa z Krzyża onego wiel-
kiego / co zá grzechy wšyckiego áwiáta Krowia swoia go Pan
Zbáwićiel náš oblać y nápuszcic raczył / temu mieyscu / tak iá-
ko byl przez sen náuczony / náznáczył.

A ten Krzyżek Stephanowi Krolowi Wegierskiemu
oycu iego / Henryk pierwszy Cesarz Konstantynopolski po-
winny krewny / zá przedni wpminek byl przystal y dárowal.
A Stephan záś dáł go synowi ná szczęśliwa droge do Polski
iádacemu / który on zá pektorál abo nošenje nieprzeplácone
záwŹse ná piersiach nošil. Jednák nie sprzećiwiaiac sie wo-
ley Bozey / oddawaiać on Krzyżek do rúk Bolesławowych /
mowil: Nie mialem kleynotu nád ten / y nie moge iuz mieć
milšego y požadmiešego / iednák iż do tego przystąpiła wo-
la y rozkazanie Boze / abym go przysłemu Klastorowi ná tey
gorze zbudowanemu / zostáwil / z wprzeyma chęćia bárzo rád
go dáie.

A w stárey Historicy Klastornoy iest / iż Emerik ś. z
Kiec ná te gore ten Krzyż ś. ze wšeláká wćiwošći y nabo-
żeństwem

żeństwem

Cromer lib: 3.
fol: 59.

Długos libro
Monasterio-
rum.

O przyniesieniu Krzyża ś.

żeństwem przyniosł / y Lampertowi pierwowsemu Arcybiskupowi Krakowskiemu go oddał / ktory o tym przed tym wiedząc / umyślnie z onymi pustelnikami zakonu Benedykta ś. przy Kapliczce na tej gorze mieszkającymi / przećwiłko Krolewiczowi wyszedł / y na tym miejscu / gdzie do tych czasów tamże na gorze na pamiątkę tego iest Kościółek dzwoniący / Arcybiskup wziął krzyż święty od Krolewicy / a z tamtąd z weselem y nabożnym śpiewaniem z Processya wszyscy na wierzch góry do oney Kapliczki od Dabrowki zmurowanej / gdzie teraz Klastor iest / Arcybiskupa ktory Krzyż ś. niósł / zaprowadzili. tam odprawiwszy pewne ceremonie / stárszemu z onych pustelników Arcybiskup dzewo Krzyża ś. oddał y zostawił.

Alle iakozkolwiek iest / dośc na tym że sie wszyscy zgadzają / iż od tego Emeryka ś. syna Stephana Krola Węgierskiego / dzewo nasmierze tu do tego Klastora na tę górę Lysa iest dąrowane. Także iż Krol Bolesław y na prośbę y żądanie tego Krolewicy / y widząc Krolestwo swoje tak znamienitym kleynotem być obdżarzone / onegoż roku / to iest od narodzenia Chrystusowego 1006. Klastor z Kościołem Pustelnikom onym Zakonu ś. Benedykta / na chwale P. Bogu w Trocy iedynemu y Krzyżowi ś. z gruntu Greckim kstałtem z kamienia zmurowawszy / y do mieszkań rzadnie wygodowawszy / przystoynne opatrzenie nadał.

Jednak aby każdy zrozumiał / co to są Pustelnicy Reguly ś. Benedykta tu na on czas mieszkali / tak trzeba wiedzieć: iż Benedykt ś. czworakie stany Mnichow opisał. dwa stany pośledniysze / ktore Sarabaitami y bieguniami nazywa / gązi. a ślusnie / bo sie miedzy nimi pospolicie machlerze y wlozgowie obierają. pierwsze dwa chwali y za swoje przyniucie. Jeden Cenobitow / to iest tych ktory w Klastorzach w zgro madzeniu pod Opąty / albo pod zwierzchnoscia swoich wlasnych Przełożonych / w porzadku Zakonnym mieszkają. Drugi

Anacho-

na Lysa Gora.

Anachoretow / ktory osobliwa lastka Boza w zgro madzeniu podparci / doświadczeniami sie y doskonalszymi we wselatich pokusach y natazdach czartowskich czuwać / bezpiecznie sie na pustynie za pozwoleniem Przełożonych vdaia. Tacy tedy tu pustelnicy Reguly Benedykta ś. za staraniem Dambrowki matki Boleslawowej przyprowadzeni / opowiedali na tej gorze Ewangelia Chrystusowe.

Wiec iż w onym starym Kościele / gdy sie rozkrzewiała wiara powszechna Chrystusowa / zwykli byli na duchowne przełożenstwo nawięcey z Zakonu Benedykta ś. brać Kasa plany / abowiem ktoby byl nie zyczyl z Reguly tak ś. Dycia mieć nad soba przełożonych: gdyś sie w tego Zakonnikach nawięcey nabozenstwo Chrescianskie pomnażalo. Swiazlosć vmieietnosci pisma ś. roziaaniala / y obyczaje swiatobliwe a pobożne nawięcey sie w nich pokazowaly.

Dla czego / iednych z onego swietego zgro madzenia dla doskonatego ich irwota / drugich dla vmieietnosci nauki pisma ś. niektorych dla osobliwej bieglosci w rzeczach: inszych zaś dla zacnosci z wrodzenia albo zachowania / a wszystkich dla porzadku / w karze zywoza zakonnego / do nazacnieszych y nawiętszych wrzedow zapraszano y obierano. Z tego zakonu S. Benedykta / Rzymskich powszechnego kościola / bylo Papiezw 24. Z tegoż zakonu Kardynalow roznnych czasow 186. Arcybiskupow po roznaitrych krajach 1564. Biskupow 3512. Opacow po Klastorach roznnych czesci swiatá 1114. Naście tysiecy. A wszystkich kanonizowanych / tak Przełożonych / iako y Zakonnikow tej Reguly / Jan 22. Papiez w me tryce Papieskiej narachowal 3004. Te wrzedy y dostoięstwa tych Zakonnikow / tylko sie wyliczają do Konstantyjskiego Concilium / ktore bylo roku 1417. Wypisał Tricemus wrzetkich / każdego imieniem y przyswiescieniem wlasnym /

C

ktorego

Długosz in
Annal. Pol.
Cromer libro
3. fol: 69.
Miech: libro
2. cap: 7.
Herburt libro
2. cap: 5.
Bielski lib: 1
fol: 59.

In Regula S.
Benedicti
cap: 1.

Lucas Antonio Florent: in prefatione super Regu: S. Benedicti.

De viris illustribus.

O przyniesieniu Krzyżá s.

ktorego roku taki wrząd abo tady / takim ktory był przelozonym. Zás po pisaniu nieprzeliczonych ksiąg náder wczonych / znać co za ludzie w tey Regule byli / iáko Grzegorz s. Cassyodorus / Bonifacjus / Rabanus / Beda Presbiter / Odo Opát / Hugo / Lampertus / y inszych liczba prawie niezliczona / ktorych dla krotkości wmyślnie sie nie wspomina.

To wшыrko wpatruiac w tey Regule Krol Bolesław / zwlaszcza świadom bedac iuz dobyze postępkow / obyczajow przykładnych / náuki światobliwosci / teyze Reguly Zakonniká Woyciechá s. y bráciey zakonney iego / tak onych ktoryz z nim do Polski byli przysli / iáko y tych ktoryz ná tey gorze Ewángelia Chrystusowe do serc ludzkich podawali. Co o woych / to o wшыrkim zgomadzeniu Benedyktá s. rozumial.

Wiec aby sie w wiekszey liczbie Zakonnikow pozadniey y zupełniey w tym Klastorze służba Boza odprawowála / za czymby sie y snadniey bledy Pogańskie wykorzeniac mogly / do Opátá teyze Reguly s. Benedyktá ná gore Kásińską do Wloch zaraz wypráwil / pilnie prosiac aby do tego Klastoru nowo zálozonego bráciey Reguly swoiey wiecey przystal / co chetliwie rad wczynil Opát / y przyslechalo bylo wшыrskich osob 12. narodu Wloskiego / ktoryz od Krolá z wielka chécia przyteci / do teráznieyszego klastoru szczęśliwie wprowadzeni. od onego czasu przez 400. lat z támtęy gory klastoru Kásińskiego / tu do Polski zakonniki ná miejsce tych / ktoryz abo wmieráli / abo od Pogańskich rak gineli / posylano.

Jákoż onego roku od národzenia Chrystusowego 1258. Cátarowie wielka moca z wodzami swemi z Nogaiem y Teulebuga / przez wieści wpadly do Polski / gdy sie im niht odsiac nie mogli / bo y sam Bolesław / ktorego Wstydlwym zwano Monárcha Polski / przed moca ich do Węgier wstapic byl musial. W ten czas Klastor swietoKrzyzski tu ná tey gorze od nich byl wybrány y spalony. Pewnie ná ten czas / choć

nie wшыscy

Dlugosz in li
Beneficioru.

Cromer lib: 8
fol: 231.
Herburt libro
7- cap: 10.

ná Lysa Górze.

nie wшыscy pobici / ale przecie niewiele zakonnikow zostac musialo / ktoryz okrutney reki Cátarskiej všli.

Takze roku 1370. po smierci Kazimierzá Krolá / Lubart y Kiejstut z inszymi Kátarzey Litewskimi brácia swa / wtargnawly do Sedomierskiej ziemie / y wielkiey koryści dostawly / gdy sie wracali o Wislice názad ku domowi / kóaciol ná tey gorze wylupili / y miedzy inszymi rzeczami dzewo Krzyzá s. opráwne / tak iáko od Emeryká bylo dárowáne / wjeili. A gdy iuz z gránic Polskich zjezdzac mieli / rzecz sie godna pamieci ostála. Abowiem woz / ná ktorym dzewo Krzyzá s. miedzy insha zdobyca wieziono / z adnym sposobem / ani bydleca ani ludzka síla mogli byc z miesca ruszony / y owsem iáko zabici / tak ludzie / tak konie / tak woły / krotkolwiec sie onego woza tylko dotknal / ná ziemie padali. Pzyelekly sie Kátarzeta / y gdy im ieden Rusnak tego cudu przyczynę powiádal / zárazem Krzyz s. przez Korabelle sláhcicá Polskiego / z wieszienia dla tey poslugi dobrowolnie wypuscilwly / ná miejsce swoie / to iest do tego Klastoru / gdzie y do tych czasow iest / odestali.

A Mieczowita dokláda / ze pop balwanow Litewskich w oney ich trwodze opowiedal / ze z adnym sposobem onego woza nie mieli z miesca ruszyc / ázby Krzyz ná swoje miejsce byl odniesiony.

Jánuś z Ostroga Kátaje Dáslawskie / Woiowodá Wołyński / ten iz ná tym swietym miejscu zwykl czesto bywac / y osobne nabozenstwo swoie odprawowac / proshony bedac w listcie swoim od X. Lukásá Janowskiego / tego Klastoru teráznieyszego Pryora / z Kroniki Litewskiej Ruskim charáktorem pisáney / ktora w Bibliotece / iáko samze powiádal / po smierci Krolá Augustá nálezione / w ten sens te historya opisuje. Roku 1370. gdy z wielka horda Jágiello Kátaje Litewskie wtargnal byl do Polski / wiele plonu nabrawly /

C 2

wracaiac

Dlugosz in li
bro Beneficiorum.
Miech : cap :
24. libro 4.
Cromer libro
13. fol: 318.
Herburt libro
11. cap: 1.

O przyniesiu Krzyżá s.

wracając się nazad / Klastor s. Krzyżá na górze Lysey náie-
chawšy wybrał / gdzie ieden pan Litewski z familiej Dono-
toro wziął dzwero Krzyżá s. niemiedząc coby we wnarż w o-
nym srebze było. Tenże pod góra w Debnie wziął Pánnę za-
cnego domu herbu Habdánck. A kiedy już Książę przyjeżdżać
miał do Wilná / wedle obyczáiu Pogańskiego / wšyscy ludzie
mezczyzny y białegłowy / mejarci / wdowy / pánný / náostá-
tek y dzieci przed miásto przeciwo kó niemu wysłi / ktorzy go z
wielkim tryumfem spiewáiac / kleszczac / wprowadzili do
miásta / tam iż w rłicach wielka ciżba była / kto się iedno z po-
gáńskwá onego wozu dotkná / ná krocym z inšemi rzeczami
wieziono Krzyżá s. każdy nagle umárl. Zleł się Jágello / y
miedzy wšyctm swemi w wojsku kazał się pilno przyczynny
śmierci onych ludzi pytać. Gdy to już tań ogłoszono / pan
Donicowicz przyśedšy do stanowiska swego / pánnę one-
strášna nowine oznaymut. Tá to powiédziála mu zaraz /
dla tego jeście wysłi z góry z niepoczestnościá Krzyż Boży /
Pan Bog te swoje kaśń ná was przepuścił. To on slyšac /
bieżał zaraz onych ludzi nagle pomárłych przyczynne Książcu
opowiedziá. Jedná / chcąc Książę rzecz pewniejša wiedzieć /
kazał do siebie wolać oney białegłowy / od ktorey toż co y
od onego slyšac / zdumiawšy się miedzy innymi rzeczami / kto-
re ná wozie były / dopuścił tey onego Krzyżá slyšać. A puścił
wšy ia do Polški wolno / rozkazał aby on Krzyż sład był wzie-
ty / odniósłá. Oná białagłowá / widzac w takim pošanowá-
niu w wiesieniu y pomienionego Donicowicza była / prosila
y pewniáiac go we wšelakim bezpieczeništwie zdrowia / aby ia
do domu oycá tey zaprowadził / obieciac mu za táka wczyn-
ność być nážonka tego. Dał się przedkó nánowić / y tak spo-
szcznie ná te góre do teŝ Klastoru dzwero Krzyżá s. odniésl.
Wšpomina Bielski / że te Pánnę z Debna nie Litwin / ale
Tátárzyn miał poimáć / y tenże ia odprowadziwšy do Oycá /

Pánná z De-
bni pod Góra
Herbu Hab-
dánck powo-
dem przywro-
cenia dzwera
Krzyżá s.

Libro 3. fol.
235.

z mia p^e

na Lyśa Górze.

z ma się ożenił. Jákoż może y to bydź / gdyż Tátárowie ná on-
czás iednáki żywot z Litwa prowadzác / do onych pogranic-
cznych nájadów dla zdobyczy (bo ich spolne gospodarstwo
ná tym tylko było) przymieszywáli się / y tam w Litwie ośia-
dali : iáko to y podziádzień nádz rzekó Wáka widzieć się może.

Zá takim tedy powołowánim bezbożnego Pogańskwa /
oni Włóscy Zakonnicy tuw tym Klastorze / tak od ognia /
iáko y od miecza prześladowanie cierpieć / nie tylko nédže y
miewczási zmóšili : ale teŝ y głodu przymierali. Abowiem co-
im był nádal Krol Bolesław / dla spuštošenia Pogańskwego /
z tego dochodu y pożytku nie mieli. Tylko się dziecietinami /
ktorych był kilkánáście Popo Arcybiskup Krakowski od swego
go štolu / teŝże przed nátydami Pogańskimi dárował / y wó-
li / to ztydy y Kościelne ochodostwá / y Klastorne potrzeby
odmyšláć musiel. Až potym Wieláus Zrábná kiltá wšim
dziedzielney oyczynny swey nádal. Zakładali y z inšych prze-
dniešnych Familij Panietá y Senatorowé boynym iáknym
známi ten Klastor / widzac zwašczá pobożność y przytli-
dnóšć życia onych Zakonnikow / y niezmyšlona postawa / a-
le slyšyrym y porzadnym naboženštwem Boža chwale odpra-
rywawali. Wiec y iákie Pan Bog ludžiom / ná tym miášciu
przy Krzyżá s. ná duszy ná ciele poctechy cudowne za mo-
dlitwami káždego dáwał. Wšyšcy nie tylko z osobnym na-
boženštwem tu sercá swe przykładali / ale teŝ káždy czym
mogl z miłostí zbáwienia dusze swoiey / dla pomnożenia
chwaly Božey / ten Klastor opatrowáli y nádawáli. Nie-
dzy ktorem Cresláus Ruroweckí Káštelan Lubelski / z po-
bożney sežod roblwošci dwie wší / Wóštká y Goyšca temu to
Klastorowi dárował.

Wiec nie tylko cielešnym opátrzeniem / ale teŝ dla wietšá-
go naboženštwá ludžé bogoboynych ten Klastor od Papie-
šow / Arcybiskupow / Biskupow / škárbami Duchownymi /

3.

o opustami

O przyniesieniu Krzyża ś.

odpustami wielkimi nadany. Nadawnieyszych wprawdzie przywilejow nie miał / ktore sąraz po fundacyi (iako tradycia jest) przez Emeryka ś. Rzymu wyprawione były. Abowiem kiedy Krzyż ś. Poganie wzięli / winowecz przywileje poprowa- no / iako y inne rzeczy klasztorne na ten czas rozszarpano. Dla tego znowu wraszając Namieśnikowie Apostolscy Papięze Rzymscy y Kardyuali / y tuteezni Przełożeni Duchowni / iż teści ktory Kościół w Polsce / tedy ten z Bożej opatrności Drzewem zbawienia ludzkiego poświęcony / potrzebował przywilejow do snądnieyszego odpuszczenia grzechow ludzkich / sami z chęci swej y z nabożeństwa ku miejscu temu / rozmaite odpusty nadawali / na ktore jest w klasztorze wiele przywile- jow / ale dla krotkości wypisowaniem ich y wyliczaniem / nie zda mi sie Czytelniką zabawić : tylko ieden nawyszszego Pa- sterza Piusa czwartego przypominie / ktory iuz za wiekow na- szych temu klasztorowi Swietokrzyskiemu nadał. godziłoby sie go od słow do słow tu wpisać / iedno czklimym do czyta- nia folgować / rzeczy sie tylko co potrzebnieysze do wiadomo- ści wypisza.

PIVS Biskup / Sluga Slug Bozych / wszytkim wiernym Chrystusowym ninieysze listy czytającym / zdrowia y błogo- stawieństwa Apostolskiego / zc. Jz iako wiadomośc mas- my / klasztor swietokrzyski na Lysy gorze / zakonu ś. Benedykt w Diocezyey Krakowskiej / bärzo jest wzięty / do kto- rego wielkość z okolicznych stron wiernych Chrystusowych / dla nabożeństwa często sie schodzi / a to względem peronych czasów naświeckiego Krzyża Pana naszego Jezusa Chrystu- sa / ktore przez Emeryka ś. do pomienionego klasztoru od- dane sa. zc. zc. Zyczac tedy aby klasztor pomieniony od wiernych Pana Chrystusowych w przyszłonej wczciowości za- chowany y w zgodnym nabożeństwie nawiedzany bywał / zc. Wszytkim y każdemu obojey płci wiernym Chrystusowym /

z serca

na Lysa Gore.

z serca abo prawdziwie pożutniacym y wysspowiadany / abo postanowionych czasow mocne przedsiereżenie spowiadania sie mającym / ktoryzby Kościół pomienego klasztoru na Ła- sde swieto / Znależenia y Podniesienia Krzyża ś. także na Swiatki / y Troycę ś. y Poświęcánia pomienionego Kościo- la / y na tego Oktawę / także y na Poczęcie błogostawioney P. Maryey / y tegoż ś. Benedykta / y na wszytkich Swietych / y tegoż ś. Emeryka / od pierwszych ktoregokolwiek pomienio- nych Swiata / aż do wtorych Nieszporow y zachodu słońca / nabożnie nawiedzali / y trzykroć Pacierz y tak wiele Pozdro- wienia Anyelskiego znowili / y inne modlitwy nabożne / za zez- dnożenie Kościoła powszechnego / za pokoiu zatrzymanie między pány Chrześcianstki / tam odprawili / ilebykroć to uczynili / zupełne wszytkich grzechow swoich odpuszczenie y zgladzenie miłościwie w Panu pozwalamy. Do tego Opas- torowi y Przeorowi / abo Zakonnikom / badz swiętkim Kapla- nom / za dozwoleнием Opacim / na ten czas bedacym / pozwa- lamy / aby tych ludzi ktoryz do klasztoru / abo do Kościoła ich / dla dostapienia odpustow / schadzając sie beda / pilnie spo- wiedzi wysłuchawszy każdego z nich / od wszytkich ich niepra- wości / by też naywietszych grzechow / choć iay stolicy nawys- szej Papięzowi zachowanych / oprócz tych ktore sa opisane in Bulla Canis Domini, rozgrzeszając y za popelnione pokute nazna- czając / także sluby iaktiekolwiekby byly przez nie uczynione / (oprócz slubu Zakonnego / y zachowania czystości) nawie- dzenia Kościołow Apostolskich Piotra y Pawła w Rzymie / y ś. Jakuba w Compostelli / moga spowiednicy na inne pobo- żne uczynki odmienić. zc. Dane w Rzymie / v ś. Piotra / Ko- ktu 1562. dnia czwartego Kwietnia.

¶ A co sie dotyczy cudow / ktorych Pan Bog niezli- czona liczba na sławna pamiętkę Krzyża ś. w tym klasztorze połączować y czynić raczy / wszytkich od tak wielu set lat trus-

dno dla

12
Dni na ktore tubileus od- prawnie sie.

Swieto Eme- rika ś. ob- chodza 2. Septembr.

O przyniesieniu Krzyża s.

ono dla krótkości wypisać / przeto siech tylko kilka y to co niedawniejszych wspomni.

Ja żywota y rzadu Michala Opata / Jan syn Pelki z Goruz Duchownym bedac / zabil w klastorze w nocy Zatrystyana / Kielichy y patyny y insep kleynoty wystradl. Chcac Pan Bog cudownie drzewo Krzyza s. wstawic / dzurnie go doctnal / abowiem w vciekaniu z klastora ofatal / przybiezawszy kulasu / zdal mu sie wysytek spoionym / dla czego vciekac niemogl / y tak cala noc w kolo klastora podlelasa biegajacego poimano.

Zacie Roku 1535. Piotr Tomicki Biskup Krakowski y Podkanclerzy Koronny / caly rok cieka chorobe cierpiac / gdy Dokt. rowie o iego zdrowiu zwatpili / od ludzkiej pomocy do Boskiej sie vdal / slubuiac to miejsce nawiedzic. A poctieksyl go P. Bog / abowiem zaraz od oney choroby byl wolny / y tak byl slubowal / chetliwie y nabożnie to miejsce swiete nawiedzil / y Obraz woskowy / iako sam byl wzrostem wielki na wieczna pamiatke w Chorze v Zatrystyey postawil.

Otoko roku 1570. Piotr Kmiec z Wisniczka Nadyw : Koronny Marszałek / z Wegier jadac miał s zoba okolo 50. jezdných / nie daleko wsi ktora zowa Vlrych / w jednym ciasnym wawozie z miast Bańskich kilka set żołnierzow dobre nań przygotowanych / zastapili mu / ktory zaraz na pierwszym starciu dwu z tego pocstu zabili / y widzac swoje wielkie niebezpieczeństwo / do Boskiej sie vciekl pomocy / obieciuiac to miejsce nawiedzic. Doznał zaraz / iż nie tylko serce przeciwney stronie wpadac poczeslo / ale tez y strzelba / y reczne broni nieprzyacielskie iemu y zadnemu z czeladzi iego nie stodzily. A tak z swemi przez s kody zdrowo s rzodkiem nieprzyaciol z onego niebezpieczeństwa vstedi. Na pamiatke takiego cudownego wyswobodzenia / tabliczke na ktory to wypisano y Kaplice Krzyza s. dal zawiesic.

Roku

na Zysa Gore.

13

Roku 1579. Adam Chaykowie Kascellan Brzeffi / miał syna schorszalego / probuiac na nim przez trzy lata rozmaitych lekarstw / y rady ludzkiej / a polepszenia zadnego nie baczac / obiecal go stawic na tym miejscu v Krzyza s. co gdy vczynil / syn zaraz poczal sie miec lepiey / a bedac P. Bogu za zdrowie syna swego wdzieczny / tabliczke srebrna v Kaplice Krzyza s. dal przytowac.

Roku 1583. Jedna Pani na imie Zophia w wielkim smectku y frasunku bedac dla iedynego syna / ktory w ciekaey chorobie zdaniem wysytekich co go nawiedzali prawie iuz v mial. Niewiedzac iako go daley ratowac / za rada ludzi pobożnych slub vczynila / ze z onym synaczkiem iesliby go Pan Bog zachowal y vyzdrowil / to miejsce S. nawiedzic miala. Ale oddalil Pan Bog ofiary y modlitwy iey od siebie / ale dla chwały y czci Krzyza swietego / z niebezpieczney choroby syna / y z ciekaey smectku matka miłosciwie wydzwiagnal.

Roku 1597. Mikolay Drozdowski z Podola / w ciekaey chorobie mowa stracil / tak iż przez trzy lata / zazywuiac rozmaitych lekarstw y porady ludzkiej / do pierwszego zdrowia przyac nie mogl. A vmyslil to miejsce swiete nawiedzic / mialac pewna wiare / iż skoroby sie Krzyza s. ieszykiem doctnal / miał przemowic / y tak sie sstalo. Abowiem caluiac Krzyza s. w posrodku gdzie go ze zlota widac / ieszykiem sie z wiara mocna dzwawa Krzyza s. doctnal / y zaraz przemowil / z wielka radościa y poctiecha swoia za to dobrodzieystwo Pana Boga chwaloac y iemu dziekuuiac.

Roku 1597. Krzewila sie iakas choroba okolo Krakowa bardzo zarazliwa / y ieden Kaplan Martynus Piekosouus oney tez choroby byl zachwytil / lezac w chorobie czas nie maly / gdy sie iuz zdrowia spodziejwal / znowu wpadl w cieka chorobe / tak ze tez y od rozumu odchodzil. A nie mogac sie ratowac / troche do baczenia przyssedby / do miłosierdzia y laski

D

Bożey

Bożey sie wdał / słubując to miejsce nawiedzić / y Panu Bogu za swoje wzdrowienie ofiarę s. uczynić. Od onego czasu zaraz sie poczał lepiej mieć / a przyszedłszy ku dobremu zdrowiu / to co obiecał / wypelnił. y tabliczkę / na ktorey te swoje przyspode wypisał / przy Kaplicy Krzyża s. zawiesił.

Roku 1598. Anna małżonka Jedrzeja Duszyckiego / z pewney choroby ochromiawszy na prawa rękę / tak iż niawładac nie mogła. gdy iey przez dwie lecie wleczyć nie można / wdała sie z nabożeństwem na te gore święta / y przyruchawszy weszła do Kaplice w ktorey Krzyż naswietlony na Ołtarzu był postawiony / tam przy odprawowaniu ofiary naswietlony na kolana wpadłszy / aby Pan Bogu ku chwale imieniowi swemu / y wslawieniu Krzyża naswietlonego / rękę iey chora wleczyć raczył / prosiła. A mając całą wfnosć w lasce y wsechmocność ięci Boskiej zaraz zdrowa została / y ona rękę przed tym czasie długie nie doleżna / wszystkie potym wedle potrzeby sprawowała. A dziękując Panu Bogu za ono cudowne pokazane dobrodziejstwo / tabliczkę z opisaniem zleczenia ręki swojej / w kraty Kaplice Krzyża s. powiesiwszy zostawiła.

Roku 1599. Szczesny Szyp Kuśnierz z Wiczeja / przez siedm lat opuchłym leżac / mowę / słuch / wzrok straciłszy / ięszcze do onych tak dziwnych y wielkich y nieuleczonych chorob ta nieszczęśliwa / że chociaż potraw nagrubszych woda / 30 nych y niewarżonych / badz y mięso surowe jadł / nie mu nie służyło / aby nawiecey ziadł / mgdy sie nasycić nie mógł: z chorob takich gdy wleczyć nie można / a powinnyim sie też tuż barzo y ono tego objazństwo / y ono przy dawniejszym posługowanie nadprzykryło / infych arzodkow do poratowania nie bacząc / przyiebali z nim do tego Kościoła / y przy dziewie Krzyża s. ofiarowali go Panu Bogu / płacziwym nabożeństwem prosiac / aby go abo dluziej Pan Bog na świecie nie żywił / abo do dobrego zdrowia przywrócić raczył.

Wysłuchał

Wysłuchał Pan Bog one ich modlitwe / że on cziowiek ob kilku lat tak schorzał / porwarował sie z korycą / w ktoreym był do Kościoła przyniesiony / czuic sie na wszystkich smyślach dobrze zdrowym / z wmiżona pokora wpadłszy na oblicze swe Panu Bogu podziękował / y z podziwieniem wszystkich / ktoreych było w Kościele ciżba wielka / pobudzał ludzic do nabożeństwa / prosiac aby z nim pospolu wielbiac za on cud znaczenie nad nim pokazany / wszyscy niewysłowna wsechmocność Boska y Krzyż iego stawiac / dziękowali.

Mam za to / że każdy prawdziwy Kacholik / ktoreym sie ktwoli nawiecey ta historia pisze / z tych kilku cudow pomiesionych łączno sie domyśli / iakie łaski y dobrodziejstwa Pan Bog przy tym dziewie Krzyża s. za sposobieniem serca każdego sprawować raczy.

Słubow sie też tu nie wspomina / ktore osoby rozmaite oboygą stanu / duchowni y świeccy do tego miejsca czynić zwykli / ktore sie pokazują. Wszak sa tabliczki y napisy / ktore ludzic na znać wdzięczności za dobrodziejstwa y pościechy od Pana Boga na tym miejscu otrzymawane z nabożeństwa zostawiaia.

Alle że sie wspomniiało / iakowemi Odpustami duchowne osoby ten Klastor przypywileiowały / godziłoby sie też przypomnieć onych świętey pamięci Arolor y Monarchow Polskich / Wolestawow / Władysławow / Kazimierzow / ktorey ten Klastor y majątności iego wszystkie od podwod / od strąci / od podymnego / od robot Zamkowych / y infych niezliczonych wiskow / wielkimi wolnościami przypywileiowali. Jednak że przy dluzszym przypwileie tu wpisowac / a też nie baczę żeby iey tu przypominac potrzeba było. Pzeto tych tylko ktorey ten Klastor swoia szczerobliwoscia po onym spustofeniu Pogańskim ratowali / wspomnie.

Aról Władysław Jagiello / po przyieciu wiary Chrześcijańskiej /

Cromer libro
us. fol: 332.Kościół zgo-
rzal y Klas-
tor drugi raz
in libro Mo-
nasterii ma-
nuscripto an-
tiquissimo.

ściastnicy / wielkie serce do służby Bożej w tym Klastorze
miało / przed każdym zásecciem napilnierskich spraw Rzeczy-
pospolitey / przed porokaniem sie z każdym nieprzyjacielem
Koronnym / záwsze zwołył był to miejsce namawiedząc. Jakoż
Pan Bog wysłuchiwał modlitwy jego / á osobliwie ná on
czas / gdy sie wyprawował do Prus: onym nabożeństwem
które tu w Klastorze przędwa dni z postami y iálmuzniami
hoynymi odprawował / wprosił był sobie v Pána Boga / z one-
go wyosta wielkiego y hárdzego Niemieckiego zwoyciestwo.

Krol ten wielkie dobrodziejstwa Klastorowi temu czyni-
ł / miáncwicé dal był blacha ołowiana Kościół wszytek po-
bić / która roku 1459. dnia 8. Pázdzierniká o trzeciey godzie-
nie w noc / kiedy Klastor wszytek zgorzał / ościelá y wmwecz
sie obróciłá. W tenże czas y Orgány bárzo kosztowne / które
tenże Krol Władystaw sprawił / zgorzały. Tenże Krol wszy-
tek Kościół wewnątrz Greckim kształtem dal pomalować /
które trwa ieszcze do tych czasów.

Po onym nieszczesnym pegożeniu Klastornym / Krol
Kázimierz oycowskiy pobożności násládując / przeciwno
mieyscu temu / izby iádalne / komory do sypiania pobudować /
y wszytko budowanie Klastorne ponáprawiać dal / y widząc
iáka wielkość ludzi często dla nabożeństwa w tym Klastorze
bywała / á Kościół ná taka cisze od Krolá Bolesława przy-
mnieyszym był zmurowán / dla tego przestrzeńszym y wie-
szym chorem niżli sam Kościół w sobie jest / nádmurować ka-
zał Kościółá. Tenże Kościół v Sary w Wamelnicy ze wszy-
tekimi dochodami Klastorowi darował.

A iż Krol Kázimierz nie záraz dal zásklepić onego Choru
zmurowanego / tedy on wielkie y powažny ś. pamieci Kardyna-
łá Zbigniewa Oleśnicki Biskup Krakowski / będąc osobnym
dobrodzieciem Klastora tego / kazał go zásklepić / y w tym
Chorze wielki Oltarz / kořtem Jákuhá Siennickiego z Siens-

ná / Bis-

na / Biskupa Kulańskiego sprawiony / poświęcił: także y
Ambity w okolo iáko terasza / po wieśsey cześci dal pozá-
sklepić. A iáko on sam / tak y familia jego záwsze sie kochalá
w tym Klastorze / znáć to po grobiech: bo gdzie nabożeństwo
osobne swoie zázywótá odprawowali / tam y po śmierci ciałá
swe grzebli. Teżże familiey Mikolay Oleśnicki Biskup
lan Radomski / iáko w inszych cnotách / tak y w pobożności
przydobre swoych násládując / temi czasy Káplíce znácznym
kóřtem dal murować.

Kiedy już tak poczarowały od Pápieżow / Krolow / Ducha-
wonych Senatorow y świeckich / także y od śláchty ludzi o-
bożná stanu áż do napodleskich / życząc sobie każdy záslugi
od Pána Boga / dla porządniejszego odprawowania służby
Bożej przytym Drzewie ś. tedy nie przez zabieganie y przemy-
sły iákie fortylne Zakonnikow / ale z chęci swey dobrowolnie
práwie z prośbami wшыsey jeden drugiego wprzędziáć / do
porátowania ná nowe gospodarstwo Klastoru tego / z iá-
lmuzniami duchowymi y świeckimi / to mieysce opátrowali /
że w krótkim czasie zá blagostawieństwem Páńskim przysto-
nie Opát z Zakonnikami wychowanie mieli: kłeynotow y
iálmuzn nie wspominać / y inszych dochodow z máietności
Klastornych / samych dziełáćin po go Wáńách wyżytkali /
ná która ieszcze są przywileje y onych lat rejestra.

Zaczyn kiedy już w dołko nálości swey cen Klastor stá-
nal / że Pan Bog one przestráchy / utrapienia / trwogi / nie-
wczasny / onym Zakonnikom szodrobliwosć iá ludzka nágro-
dził. Aby w swey klubie wшыtko stánelo / dodałszy im dostá-
tku / dalim y dla rzádu Opátá Michalá z Lipia Mistrzá
Akademiey Krakowskiey / cłowieká godnego y pobożnego
żywótá / Ktorego Krol Kázimierz 111. skál w poselstwie do
Rzymu (jest ieszcze w bibliotece Klastorney tego Grácia Lá-
ciński / która mowil do Pápieżá) á przy nim Jákuhá Debiń-

Herburn libro
17. foli 316.

D 3

Kiego

Stiego / Kancelerza Koronnego / Staroste Krakowskiego / w poważnych y pilnych sprawach Rzeczypospolitey. Ten na Opactwie bedac (nie wymuiac czulości y godności insymu Opatom przodkowi tego) nawlecey ochodostwa wśelającego do Kościola nasprawował. Ten drzewo Krzyża s. ze srebra wyiawşy / we złoto dal oprawić. Od nie^o Klastor we wnatry y zwierzchu lepiej niżli przedem opatrzonny y oprawiony. Za tego przełożenstwa w pięknym rzadzie Klastornym Zakonnicy mieszkali. Przezeń Wioski Klastorne prawie wszystkie ograniczone. On majątności Klastorne ponaprąwiał / y stawow w nich nabudował. Żył na Opactwie lat 26. Umart Roku 1476. w dzień s. Jana Krzyciela.

Po śmierci tego Opata iako to z czasem zwykło sie roşy siko mienić / ono gorace nabożenstwo y cherna sluzba Bożetora Klastorowi y zakonnikom y ludzi wszystkich miłość y poważność czynila / y szodrobliwosc iednala / y stawac poczela. Abowiem Panowie (widzac w nich odmiane żywota y pobożności) poczyniac tuż imowac sie lakowstwa / dziecietciny im powydzierali / a to za niedbalstwem Przełożonych / ktorzy nieukami bedac / w proźnowaniu lata swe trawiac / w czymby sie slusnie zabawiac mieli wedle stanu swego nie wiedzac / na stronie od Klastoru mieszkac / karnosci Zakonney niebożeta zaniebali. Dwie rzeczy sa ktore rzad Klastorny trzymacia / boiazń Boża a nauka pisma / gdzie tego niemasz / od swietego porzadku daleko wykraczac sie musi. Abowiem kto miluje Pana Boga / z wielka pilnością przeŝrzcza powołania swego / kto sie kocha wczytaniu y wnauce / od dobrego przedśiwiecia nie zwykl wstepowac / bo czytaniem pisma do miakicy struchy zawşe sie sklania. Oni tedy Oycowie to wszystkie opuścilişy nawet y rzadu Klastornego zaniechawşy / o sie y o Klastor prawie nie dbaiac / dostatekiem swoim iakoś nie ostrożnie z wbożeli / tak iż do tego przy

šlo bylo /

šlo bylo / za Opát y zakonnikami tylko przy dwu solwarkach dosic malych zostali. A kiedy teraznieşy K. Opát Michal Maliszewski / Sekretarz teraznieşyego Krola Zygmunta trzeciego Pana naszego / na Opactwo przyiachal Roku 1594. zdumiawşy sie wielkiem spustoszeniu Koscielnemu y Klastornemu / y widzac tak nie opatrny y nie ostrożne zawiędzienie wszystkich majątności Klastornych chciał precz iechać y Opactwo puścić / aż sie ledwie za prośbami Zakonnikow dal od przedśiwiecia odwieść.

To też przypomnieć za potrzebna rzecz rozumiem / że Roku 1593. Swietey pamięci Jerzy Kądzwil Kardynal Biskup Krakowski / y z powinności ktora mu o zawiadować w niu rzadu y dozorse Klastorow Biskupstwa swego należala / y z nabożenstwa bedac w Klastorze Swietokrzyskim / kazal byl dobyć ze złota tych stuczek piaci dzewo Krzyża naswieteşego / y to przyznal ze wlasnie temu we wszystkim podobne widzial w Rzymie / ktoremu poklon y cześć wśalaka czynia.

Jako tedy inŝe narody Chrześcianiŝskie z rozmaitych swoich reliquiy zwykly sie cieszyć / tak przywodzac sobie na pamięć / iako ten ktorego Anyolowie chwala / przed ktorym mocy niebieŝkie dza / Krol nad krolmi bedac synem Bożym / Bogiem samym wyzuwşy sie z chwaly Miestatu swego / na te oplacane mskosci ziemskie sstapil / y nie bzydzac sie dla nas / naszego smrodliwego ciała przyiac / y w nim nieznośnich mak odsunac / y na śmierć obelżona skazany okrutnie na bezecnym Krzyżu żywot swoy dobrowolnie skonczyc raczył. Slusnie sie nad inŝe reliquie z tych czastek prawdziwego y naswieteşego Krzyża tego / nawlecey y nabarżey chlubic mamy / wiecdzac iakote Pan Bog dziwnie na te gore w podabana sobia przestal / y laskie swoje wielom za nabożenstwem kazdego cudownie pokazuie. A przy tym prośić przy naswieteşa y niewinna Krew tego / ktora z krwi y miłości z wrodzonego

miłości

O przyniesieniu Krzyża s. na gore Lysa.

miłosierdzia swego dla nas z ciała swego wycoczył / aby iako
wszystkie Chryściany / tak osobliwie tych ludzi zaclumiwszy
grzechy y w niepamięci zatárszy / którzy do tego znaku na kros
rym zbawienie nasze sprawił / z nabożeństwem sie wcietaia / y
w nim klaniaia sie temu który za nie umarł / po skonczeniu
doczeanego żywota / do chwały Krolestwa swego /
gdzie sam z Bogiem Oycem y z Duchem świętym
Krolui / wprowadzić raczył.

A M E N.



